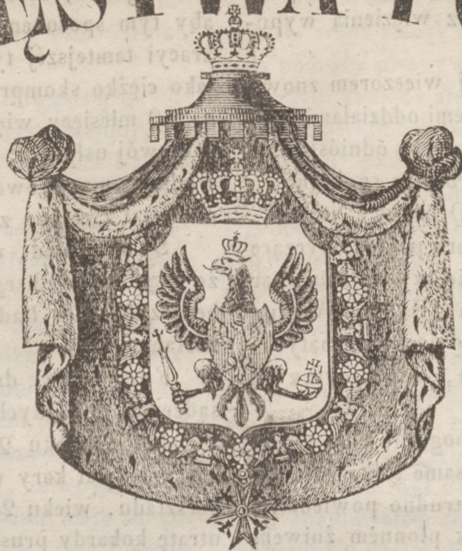
№. 232. w Piątek dnia 5. Października 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, d. 3. Października. — Na posiedzeniu wczorajszém izby drugiéj, podano trzy poprawki do artykułu 1. konstytucyi o terytoryum państwa pruskiego:

1. Deputowanego Janiszewskiego: dla W. Ks. Poznańskiego zostanie wraz z tą konstytucyą ogłoszony organiczny statut, który dopełni zaręczonych mu praw traktatem wiedeńskim i obietnicami królewskiemi z r. 1815.

2. Deput. Gesslera: nienależąca do związku niemieckiego część W. Ks. Poznańskiego otrzyma osobną ustawę, rząd i administracyą.

3. Deput. hr. Dyhrn: ostateczne urządzenie stosunków części W. Ks. Poznańskiego, które nie należą do związku niemieckiego i ich stosunki do monarchii warują się.

Janiszewski. Kwestya, o którą tu chodzi, jest kwestyą polską, nie taką przecie, jakoby tu chodziło o przywrócenie Polski lub o niepodległość W. Ks. Poznańskiego, ale kwestyą, czyli Polacy mają prawo żądać dopełnienia traktatu wiedeńskiego i obietnic królewskich? Nie jest to dziełem traktatów i kongresów, że jesteśmy Polakami, ale jest to darem Stwórcy. Od téj zasady życia wszystko zawisło dla nas, jeżeli nam tę odejmą, natenczas reszta nie ma dla nas żadnéj wartości. Wy moi panowie, nawet za koronę cesarską nie chcieliście rozpłynąć w Niemczech, jakże od nas żądać możecie, abyśmy to za nic uczynili? Potęga narodowości tak jest silna, że nawet mocarstwa nas rozdzielające, nie były w stanie nas zetrzeć na miazgę. Nie nazywają nas we wszystkich dokumentach politycznych ani Prusakami, ani Austryakami, ani Rossyanami, ale Polakami. Wiecie także, że Anglia pod tym jeno warunkiem istnienia naszego narodowego zezwoliła na tak osobliwą postać Polski. Jakiéż było podobieństwo utrzymania naszego istnienia, kiedy mocarstwa chwytały się środków tak mało odpowiadających celowi? Czyli z tego, że z trzech mocarstw, które należały do podziału, sama Rossya aż do roku 1831. dopełniała swoich zobowiązań, ma wypływać powód, do niewypełniania obowiązków swoich ze strony Prus? Na co się przydała ta karykatura polityczna w Wiedniu uklecona, dostatecznie pokazało doświadczenie. Niechętnie się na nią odwołuję, bo w niéj tylko tyle nam pozostawiono, ile nawet zwierzętom odmówić nie można. Odwołuję się atoli do was, którzy bronicie prawowitości. Miałżebym jednak sądzić, że tu chcecie niszczyć jako radykaliści, kiedy odgrywacie rolę konserwatystów, czyliż chcecie ustanowić prawo, że dla nas prawa być nie może? Przypominam wam słowa króla przeszłego, wyrzeczone na pocieszenie nas: zostaniecie do mojéj monarchii przyłączeni, bez utracenia waszéj narodowości. Niech sobie tłumaczą te słowa, jak chcą, to przecie jest pewną rzeczą, że pod pruskiém berłem mamy jednak polską ojczyznę. Patent okupacyjny nie przekuł nas na Niemców. Mamy przeto nie tylko naturalne, ale jeszcze polityczne prawo istnienia. Widzicie więc, że to nie jest płodem wyobraźni, co nas od tylu lat taką tęsknotą przejmuje, czego wyprzeć się nie możemy bez zdrady. Tak wykazawszy, że nasze prawa mają podstawę rzeczywistą, zapytuję, w jaki sposób rząd dopełniał swoich zobowiązań? Rządu do nich nikt nie zmuszał, podjął się ich dobrowolnie. Ile to razy je pogwałcił? Przymuszeni jesteśmy wypełniać wszystko, nawet to, co obraża nasze narodowe uczucia; a jak się rzecz ma z obietnicami, które miano wypełnić? Wiem dobrze, że teraźniejsza władza prowincyalna niezawiniła w naszém nieszczęściu, ale przypomnę wam słowa człowieka, który przez dziesięć lat stał na czele administracyi w prowincyi poznańskiéj i za zadanie swoje położył, tak długo pracować nad zlaniem obu narodowości, ażeby w końcu niemiecka kultura w W. Ks. Poznańskiém przewagę wzięła nad polską. Człowiek ten odważył się to otwarcie wypowiedzieć, co inni robili podobnie, lubo z mniejszą energią. Wyrzekł jasno zasadę wynarodowienia nas i tę zasadę mają wykonać systematycznie. Naprzód mają nas zniszczyć pod względem materyalnym, przez konfiskacie, darowizny, wykupno dóbr polskich i rozprzedanie ich pomiędzy kolonistów niemieckich. Jest to ten sam systemat, co śmierć głodowa w górnym Szląsku, aby potem powiedzieć, że ta rasa nie zda się na nic. Czyliż to wytępianie podług jednego planu ułożone, jest wypełnieniem królewskich obietnic? Na co się nieodważyły wielkie mocarstwa Europy, na wytępienie naszéj narodowości, to podejmuje przeciw nam rząd pruski. Jakim sposobem możecie zwalczać radykalizm, kiedy wy przez lat 34 bez miłosierdzia postępujecie, niszczycie wiarę w porządek moralny i uświęcacie nierząd? I żądacie, abyśmy to uważali za ojcowską pieczołowitość? Co tak się kojarzy z prawowitością rządu, to w oczach naszych jest najzupełniejszą niesłusznością. Gdzież ma upaść siew krwawy, który od lat 34 rozrzucacie, jeżeli nie na wasze głowy? Cały świat wrzeszczy na nas, że jesteśmy burzycielami i anarchistami, tém nawet usprawiedliwiają podział Polski. Rząd przez to przeklina własne czyny. (Prezes prosi mówcę, aby się miarkował, już dawniéj byłby go przywołał do porządku, ale sądził, że zarzuty czynione przez mówcę rządowi, uważał za skutki dawniejszych wypadków.) Mówca zwraca uwagę na oświadczenie swe poprzednie, że nieobwinia teraźniejszéj władzy i dowodzi nierozsądku systematu radykalnego wytępiania, który mimo to żąda od Polaków poddania się pod taki porządek polityczny. Jest to mojém najgłębszém przekonaniem, mówi daléj Janiszewski, że gdyby Najj. Pan miał pojęcie o tym systemacie, niecierpiałby téj zasady, która zostaje w sprzeczności z jego religijném uczuciem i przychylnemi chęciami względem swoich poddanych narodu polskiego. Począwszy od posługacza aż do naczelnego prezydenta niemamy żadnego reprezentanta naszych interessów, dopóki taki systemat istnieć będzie, niemoże rząd pojąć i zrozumieć naszych interessów. Niemamy żadnéj styczności z najwyższemi władzami i jesteśmy wystawieni na dowolność najniższych urzędników. Nikt tego nie jest wstanie zaprzeczyć. Usiłowania ku odzyskaniu naszéj narodowości są wypływem owego systematu, osoby w nich udział biorące, były do tego wiedzione rozpaczą, ukarano je i któż każe cierpieć za to całemu narodowi? Co się tyczy ruchów w roku 1848, niebyły one buntem przeciw rządowi króla. Miasto Berlin i pół monarchii powinno być ukaraném, gdyby owe ruchy miały być pociągnięte pod odpowiedzialność. Teraz jest chwila do przywrócenia prawa, żądamy teraz tylko wypełnienia zobowiązań względem części byłéj Polski, którą Najj. Pan posiada pod tytułem wielkiego księstwa poznańskiego. Sądzę, że tu interes państwa i narodowości nie zostaje w takiéj sprzeczności, aby się niedał pojednać. Opatrzność nie dla tego poddała nas pod berło króla pruskiego; i wy macie ojczyznę, są to słowa zmarłego króla. — Miejcie odwagę ponieść życie do naszéj ojczyzny, a znajdziecie w nas tak gorących obrońców prawa, jak teraz nieprzebłaganych nieprzyjaciół niesłuszności. My atoli, niech przyjdą jakiekolwiek koleje losu, będziem gotowi jak dawniéj nasz los znosić jako mężowie i przyszłość nie znajdzie wyziębionéj naszéj miłości ku ojczyznie, jeżeli nowe doświadczenia zawisną nad naszemi głowami. (dal. c. nast.)

Berlin, d. 1. Października. -- Wyrtemberg stanowczo odrzucił przystąpienie do związku z 26. Maja. — Wkrótce rozpoczną się w Berlinie układy o pokój z Danią. Wiadomo, że niedawno jeszcze niepewną było rzeczą, czy obrady w tym względzie nie będą się w Londynie odbywać, jak sobie tego strona druga życzyła. Szambelan Rheetz został odwołanym, a w miejsce jego przybędzie Pechlin jako komissarz duński, Jenerał Bonin od wtorku bawi w Berlinie. Jak się zdaje, przybył on tutaj wcelu przeprowadzenia niektórych zdań rządu namiestniczego we względzie rozwikłania stosunków szlezwickich. Ale słyszymy, że powraca na urząd swój nieprzywożąc żadnych skutków stanowczych ze swojéj missyi. Polityka pruska w kwestyi szlezwickiéj postępuje ściśle wytkniętą drogą w utrzymaniu konwencyi rozejmu. Komissarz pruski będzie musiał stanowczo i z wytrwałością walczyć z trudnościami, jakie się przeprowadzeniu a mianowicie działalności komissyi rządowéj w Szlezwigu nastręczają.

Kolonia, dn. 29. Września. — W skutek postanowienia wczoraj zapadłego w izbie radnéj tutajszego sądu apelacyjnego udzielono uwięzionemu

Dr. Beckerowi wolność za kaucyą, o którą się tenże u sądu pierwszéj instancyi nadaremnie starał. A zatém ma on dziś być z więzienia wypuszczony.

Frankfurt n. M., dn. 29. Września. — Wczoraj wieczorem znowu byliśmy świadkami bójki niepośledniéj pomiędzy rozmaitemi oddziałami wojska tutaj stojącego, przyczém jeden z żołnierzy naszych ciężką odniósł ranę. Straże podwojono i liczne wysłano patrole, dla przywrócenia spokojności, które kilkunastu głównych wichrzycieli schwytały. — Dzisiajszy Nr. 117. dziennika urzędowego wolnego miasta Frankfurtu zawiera prawo, tyczące się ograniczenia władzy sądów wojskowych we względzie wymierzania kar za zbrodnie i wykroczenia wojskowe z 26. Września 1849. Według prawa tego należy osobę wojskową obwinioną o zbrodnię pospolitą natychmiast oddać władzy cywilnéj do indagacyi i osądzenia, zawiesiwszy ją wprzód w służbie wojskowéj.

Frankfurt n. M. — Jeszcze jedno rozczarowanie zbogaciło albo raczéj zubożyło sprawę niemiecką, któréj krótki ciąg istnienia same tylko zawody i złudzenia nastręczał ludom i gabinetom, tak że dzisiaj trudno powiedzieć, ażali z tych bujnych zasiewów zeszłego roku, które tak płonném żniwem we Frankfurcie skończyły się; ażali z groźnych zabiegów berlinskiego gabinetu, dziś jakaś korzyść dla Niemiec wypadnie. Wprawdzie dzienniki ministeryalne pruskie głoszą, że akcye związku trzech królów na giełdzie jedności niemieckiéj bynajmniéj niespadły, ale my niesądzimy wcale, aby bilans wypadł z korzyścią. Powiedzieliśmy już oddawna przyczynę. Z pośród chaosu ogólnego Prusy wypłynęły najpierwsze i na wzburzonym gruncie stanęły jako rycerz anti-rewolucyjny, pod którego tarczą chroniły się strwożone gabinety. Stanowisko anti-rewolucyjne Prus było początkiem i przyczyną wzrostu związku 26. Maja. Otóż kiedy rewolucya we wszystkich krajach zbliżała się ku końcowi i panujący niemieli przyczyny więcéj jéj obawiania się, pomoc Prus okazała się niepotrzebną, a z nią ustał bodziec przystąpień do berlinskiego projektu. Negocyacye rozpoczęte z Austryą, do których głównie nakłaniała Bawarya z obawy hegemonii pruskiéj, miały doprowadzić do utworzenia władzy reprezentującéj zjednoczone Niemcy. — W swoim czasie śledziliśmy kierunku tych negocyacyi, a dziś z pewnością powiedzieć możemy, że projekt wiedeński przez Prusy odrzucony został. Gabinet berliński podaje nowy plan. — Jak wiadomo chodzi się tu głównie o skład sądu polubownego, większością swoją zapewniający przewagę Austryi lub Prusom. W projekcie wiedeńskim Prusy czuły się pokrzywdzone a przynajmniéj narażały się w sądzie polubownym prawie zawsze na przegraną. Proponują więc teraz, aby do sądu polubownego wybierani byli wszyscy książęta, ale tak: że raz Austrya mianuje dwóch sędziów a Prusy jednego, drugi raz Prusy obierają dwóch członków a Austrya jednego. — Przewodnictwo na obradach służy obu mocarstwom, alternatywą trzechtygodniową. Moguncya uznana jest jako stolica władzy centralnéj. Projekt ten oddaje zarząd Niemiec w ręce Austryi i Prus kolejno; ze wszystkich więc jakie dotąd podano, jest dla Niemiec najniekorzystniejszy i poprowadziłby je tam gdzie zawiodła niektóre mocarstwa ciągła zmiana gabinetów. Rozpoczęte przez Austryą dzieło Prusy zburzą, gdy przyjdzie na nich koléj; Austrya podobnież z zamiarami berlińskiemi postąpi. Ciągła więc niepewność i wahanie się, a Niemcy stałyby się podobne do okrętu, któryby jakiś wiatr nieszczęśliwy pchał do dwóch przeciwnych portów, ale w żadnymby pozostać niedozwolił. Nieulega więc wątpliwości, że projekt ten jeśli nie przez Wiedeń to przez inne dwory zostanie odrzucony, i władzy centralnéj pozostanie nowy stos korespondencyi ministeryalnéj.

Dessau, dn. 29. Września. — Gazeta magdeburgska powiada: »nasze pobożne stronnictwo wsteczne zostało gorzko zawiedzionem przez potwierdzenie prawa ślubów cywilnych, które wszelkiemi sposobami starało się usunąć. Jak się zdaje, usiłuje ono teraz zwrócić całe zabiegi swoje na przeprowadzenie wniosku zaprojektowanego względem przyłączenia wojska naszego do armii pruskiéj. W tym celu dodano w tych dniach do tutajszego Stat. Anz. bezpłatnie jako dodatek, rozprawę o przyłączeniu wojska anhaltsko-dessauskiego i köthenskiego do armii pruskiéj.« Pod artykułem tym nie ma podpisanego ani autora, ani nakładzcy, ani wydawcy lub drukarza, a zatém widocznie przestąpiono §. 16. konstytucyi, i byłoby obowiązkiem prokuratora, aby indagacyą wytoczył. Słusznie postąpił sobie deputowany Degener, zapytując ministerstwo, czy pismo rzeczone ma charakter urzędowy, i żałować tylko trzeba, że ministerstwo w odpowiedzi swojéj dowiodło tak serdecznéj zgodności z osnową jego. Treść rozprawy owéj toczy się istotnie około dwóch punktów, naprzód, że jedynie przez przyłączenie takowe wykształcenie wojska naszego do punktu pożądanego doprowadzonem być może, a powtóre, że przez to oba księstwa, Dessau Köthen oszczędzą rocznie okrągłą liczbę 36,000 Talarów, ktoby zatém »był przeciwnym przyłączeniu tému, albo je tylko zwlekał, ten grzeszyłby przeciw ojczyznie swojéj.« Niewchodząc w roztrząsanie lub prostowanie tego ograniczonego stanowiska, zaręczyć możemy, że sejm niepotwierdzi téj konwencyi wojskowéj przez dawne ministerstwo w Berlinie ułożonéj, i bezwątpienia owa pochwała reakcyjna bez skutku w czczy dymek się obróci. —

Z Manheimu, dn. 29. Września. — W Wyrtembergu pracują usilnie nad tém, aby rząd tamtejszy spowodować do zażądania poddanych wyrtembergskich, którzy w czasie powstania badeńskiego do niewoli się dostali, aby tym sposobem uwolnić ich z pod sądu doraźnego. Usiłowania demokracyi tamtejszéj tyczą się podobno mianowicie jakiegoś Möglinga, który jako ciężko skompromitowany, czeka tu na wyrok swój skazujący go może na 10 miesięcy więzienia. Zresztą Mögling zapewne dotąd byłby już wyrok swój usłyszał, gdybyśmy mieli sąd doraźny, który się rozwiązał z powodu wymaszerowania batalionu landwery i kirasyerów, a inny dotychczas niezostał zwołany z przyczyny braku oficerów.

Sztutgard, dnia 28. Września. — Gazeta wyrtembergska pisze, że rząd wyrtembergski w stawił się energicznie za uwięzionymi Wyrtembergczykami w Baden, i jest nadzieja, że takowi rządowi naszému wydani zostaną.

Frejburg, dn. 27. Września. — Sąd doraźny ustanowiony tutaj dla sądzenia poddanych pruskich skazał wczoraj złotnika Ludwika Michold z Kolonii, wieku 27 lat za zdradę podczas wojny, na utratę pruskiéj kokardy i 6 lat kary w twierdzy. Daléj wyrobnika Hermana Giesecke z Halbersztadu, wieku 26 lat, o takąż samę zbrodnię obwinionego osądzono na utratę kokardy pruskiéj, na przesadzenie do drugiéj klassy wojska, i na całe życie więzienia w domu poprawy. Pierwszy także karę swoję odsiedzieć musi w więzieniu karnem.

Szwajcarya.

Z kantonu bazylejskiego. — Dr. Tschirner z Saksonii, który w Liestal jako rzecznik osiadł, otrzymał nagle rozkaz, aby Liestal opuścił i udał się do Langenbruck; wszelkie przedstawienia z strony jego czynione na nic się nieprzydały, zmuszony był zadosyć uczynić żądaniu władzy wyższéj.

Bern, dn. 26. Września. — Rada federacyjna wydała dn. 22. Września okólnik tyczący się pobytu wychodzców w obwodach wewnętrznych, w którym oświadcza, że pozwolenie osiedlenia się wychodzcom nienależącym do klassy naczelników zawarte w okólniku z dnia 10. Sierpnia, nie rozciąga się na te części Szwajcaryi, które leżą poza okręgami wewnętrznemi, oprócz w przypadkach wyjątkowych, jeżeli rada federacyjna z przyczyn uzasadnionych na to zezwoli. Daléj napomina kantony nadgraniczne, aby się ściśle do rozporządzeń w tym względzie zastósowały, gdyż przez ich zaniedbanie mogłyby na całą Swajcaryą ściągnąć nieprzyjemność, a na siebie ciężką odpowiedzialność przed wspólną ojczyzną. Nakoniec powtórnie oświadcza, że jedynie dokładnem wykonaniem rozporządzeń rady federacyjnéj, co się tyczy wydalenia z kraju naczelników powstania badeńskiego i pfalckiego przyczynić się mogą do powrotu całéj massy cudzoziemców do domu.

Włochy.

Rzym, d. 19. Września. — W Port-Azio stoi dotąd 4000 Hiszpanów; ale zwolna opuszczają oni okolice zajęte, a w ich miejsce wchodzą natychmiast wojska francuzkie. — Korpus karabinierów rozwiązano, a natomiast uorganizowano nowy rodzaj broni pod nazwą welitów papieskich. Dzienniki francuzkie piszą, że rząd Ameryki Północnéj zganił posłom swoim obydwom w Neapolu i Rzymie, iż fregatę amerykańską »Constitution« do Gaety powołali, dla przyjęcia tamże papieża i obchodzenia uroczystości. Ministrowie obaj dostali dymissyą, a kapitanowi czyniono surowe wyrzuty.

Turyn, d. 22. Września. — Po trzydniowych nader burzliwych obradach, wyrzekła nareszcie izba deputowanych zniesienie majoratów. — W Turynie słychać częste zażalenia na zdarzające się morderstwa. Śmiałe złodziejstwa wcale nierzadką są rzeczą, i tak w nocy na 22. nawet takowy w sypialnym pokoju prezesa ministrów Azeglio z wielką bezczelnością wykonano. Złodziéj przystąpił już do łóżka, aby zdjąć zegarek nad niém wiszący, lecz spiesznie uciekł, kiedy markiz obudziwszy się, krzyknął na niego, aby się natychmiast wynosił. — Znany pisarz tragedyi, Nicolini, przesiedziawszy przez pewien czas w więzieniu w Rzymie, został na wolność puszczony i za paszportem angielskim przybył do Genuy, gdzie w skutek niewygód wycierpianych, na ciężką zapadł chorobę.

Liworno, 22. Września. — Na okręcie pocztowym francuzkim przed zawinięciem do portu w Genuy zachorował majtek jeden na cholerę i w kilka godzin umarł, wzbroniono mu zatém wpłynięcia do portu i odesłano do lazaretu w Varignano. Tutaj wysadziwszy tylko pasażyerów swoich, puścił się znów na morze udając się do Lewantu. Z resztą w Genuy i całem Królestwie sardyńskiém panuje stan zdrowia jaknajpomyślniejszy.

Florencya, dn. 20. Września. — Garnizon nasz wojskowy powiększony został o 2 bataliony austryackie z Medyolanu. W Perugii mówią, że wojska c. k. miasteczko to opuszczą, dla zrobienia miejsca garnizonowi francuzkiemu.

Od granicy włoskiéj. — Rozporządzenia wydawane w Piemoncie we względzie wychodzców włoskich są następujące: »wychodzca każdy, który nie chce korzystać z amnestyi w kraju jego udzielonéj, skoro dójdzie do lat 14, obowiązany zameldować się władzy i podać swój rodowód. Utrzymujący się z własnych zasobów winien podać ich ilość przez przybliżenie, a żyjący z zarobku, wymienić swoję profesyą. Ostatni muszą w przeciągu dni 15 dowieść, iż rzemiosło prowadzą. Pod warunkami temi będzie wychodzcy każdemu, bez względu, czy służył z bronią w ręku lub nie, udzielone zaświadczenie na czas niepewny, iż wolno mu w kraju pozostać. Kto

warunków tych nie dopełni, będzie z granic państwa wydalonym. — Hiszpański korpus wojska wysłanego do Rzymu ma w początku Października zupełnie z Włoch ustąpić.

Rozmaite miasta Piemontu wybrały już deputacye, które poślą na obchód pogrzebowy Karola Alberta. Okręt parowy, na którym znajdują się zwłoki Karola Alberta podobno stoi już w porcie miasta Villafranca i czeka na dalsze rozkazy.

Na dowód jak kardynałowie utrzymujący dziś ster państwa mało zważają na postanowienia Piusa IX. dość jest następny przytoczyć wypadek. Pewien urzędnik upraszał komissyą rządową, aby go pozostawiono przy sprawowanych przezeń obowiązkach, zasłaniając się nominacyą, którą od ojca ś. otrzymał. Na to jeden z członków rządu odpowiedział mu z uśmiechem: »Pius IX. nazbyt był pochopny do mianowania urzędników. Nie doszlibyśmy nigdy ładu gdybyśmy wszystkie jego nominacye chcieli zachować.« Francuzi pracują gorliwie nad naprawą szańców i murów Rzymu, szczególniéj brama ś. Pancratio będzie silnie obwarowana. Mówią, że wojsko francuzkie rozłożył się w Spoletto, Fermo i Foligno. Hiszpanie mają się cofnąć w głąb kraju. Castello i Peruza są już podobno zajęte przez Francuzów, a wojsko austryackie ustąpi jak słychać z Ankony. Wedle wieści w dziennikach włoskich zamieszczonych, Jego św. przybędzie do Loretu, gdzie 8 dni zabawi; ztamtąd uda się do Ankony, potém przepędzi jakiś czas w Bolonii, a nakoniec założy tymczasową stolicę w Benewencie. Rzym pozostanie w ręku Francuzów. Francya utrzymuje znaczne siły morskie na Adryatyku, które mają się ściągnąć pod Ankoną, skoro papież przybędzie do Romanii.

Francya.

(Zbór prowincyonalny w Paryżu.) Dnia 17. Września rozpoczął się w seminaryum Śgo Sulpicyusza zbór prowincyi paryzkiéj. Poprzedziło go uroczyste nabożeństwo, w którem celebrował sam arcybiskup. Zjechali biskupi z Meaux, z Wersalu, z Blois. Każda kapituła wysłała swoich delegowanych. Z pomiędzy uczonych teologów uważano ks. Courson, przeora zgromadzenia Śgo Sulpicyusza, Ojca Ravignan, ze zgrom. Jezuitów; Ojca Rubillona, panów Carrièra, Icarda i innych.

Ojcowie zboru i teologowie zamieszkali w seminaryum, poddając się regulaminowi tamecznego życia. Wstają o 5téj zrana, poczem modlitwy z brewiarza, o 7½ msza zborowa, na któréj wszyscy biskupi zasiadają in pontificalibus, o 8½ kongregacya biskupów, o 11 śniadanie, o 1 modlitwy, o 3 kongregacya jeneralna, o 6 modlitwy, poczem obiad, o 8 modlitwy, o 9 spoczynek. Podczas jedzenia odczytują się rozdziały z pisma Śgo i z życia Śgo Boromeusza.

Zbór dzieli się na pięć komisyi, w każdéj prezyduje biskup. 1) Jest komisya uchwał; 2) komisya nauki kościelnéj; 3) komisya nauki duchownych; 4) komisya karności; 5) komisya prawa kanonicznego.

Na wniosek arcybiskupa wybrano następujących urzędników zboru: promotora i wice-promotora, sekretarza i podsekretarza, mistrza ceremonii, pomocnika ceremonii, teologów i kanonistów. Prawo przewodniczenia, wedle ustaw zborowych nie należy od godności, ale od starszeństwa wyświęceń (sakrów) t. j. kto najdawniéj konsekronowany na biskupa, albo kto z księży, którzy biskupów zastępują, najdawniéj odebrał święcenie, ten prezyduje. Obrady dzielą się na kongregacye partykularne, jeneralne i na posiedzenia uroczyste; pierwsze przygotowują przedmioty jak w komisyach, drugie obradują nad niemi in pleno, trzecie ogłaszają uchwały.

Kongregacye partykularne odbywają się rano i rozpoczynają mszą Śtą, poczém biskup w głos odmawia następującą modlitwę:

»Oto nas masz przed sobą, Panie i Duchu Śty, masz nas prawda upadłych w wielkości grzechu, ale zgromadzonych w Imie Twoje. Zstąp na nas, i udziel nam pomocy Twojéj. Racz wstąpić w serca nasze, naucz nas, jako sobie poczynać mamy, wskaż nam drogę, którą nam iść wypada, wykonaj co trzeba, abyśmy uczynili. Bądź radą, bądź sprawcą sądów naszych, Ty, który sam jeden z Bogiem Ojcem i z Bogiem Synem dzierzysz chwałę na niebie. Nie dopuść tego, abyśmy się targnęli na sprawiedliwość, boś Ty jest sprawiedliwością samą. Obyśmy nie błądzili z nienawiści; nie uginali się przez względy, nie schlebiali ani godnościom, ani osobom, ale abyśmy z Tobą byli połączeni darem saméj łaski Twojéj, abyśmy wszyscy połączeni byli w Tobie, i nie odbiegli w niczém od prawdy. Spraw to, abyśmy zgromadzeni w imie Twoje, zachowali wszędzie sprawiedliwość i pobożność, aby uczucia nasze zawsze były w zgodzie z Tobą, a w żywocie przyszłym, abyśmy odebrali wiekuiste nadgrody za to, co dobrego tu uczynimy.« Przytomni odpowiadają »Amen.«

Tą samą modlitwą rozpoczynają się kongregacye poobiednie, a kończą się pierwsze i drugie śpiewem: sub tuum praesidium.

Ojcowie zboru zasiadają wedle starszeństwa święceń. Biskupi i nominaci siedzą na fotelach, inne duchowieństwo na krzesłach, fotel arcybiskupa wzniesiony jest na tronie. Na posiedzeniach uroczystych biskupi zasiadają w kapach i infułach, na kongregacyach w zwyczajnych komżach i piuskach. Księża inni w sutanach i w biretach.

Kongregacye partykularne składają się tylko z samych biskupów i ich pełnomocników. Obrady są tajemne w obydwóch kongregacyach.

Z Marsylii puścił się aëronauta Arban balonem przez Alpy. Dnia 2. Września o 6téj i pół wieczorem wyjechał, a już 3. o trzy kwadranse na 3cią zrana stanął w Turynie. »Kuryer marsylski« zamieszcza opis jego podróży pisany przez niego samego: W półtory godziny po wyjeździe z Marsylii znajdowałem się na wysokości 4000 metrów po nad lasem Esterel. Temperatura była zimna, ale sucha, mój stu-stopniowy termometr pokazywał 4° pod zerem. Wiatr wiał południowo-zachodni i wiódł mnie ku Nizzie. W dwie godziny potem ujrzałem się wśród gęstych obłoków. Już i grube moje futro nie zasłoniło mnie przed zimnem, mianowicie w nogi ziębiło mnie mocno. Mimo to umyśliłem daléj żeglować, bom się chciał przedostać przez Alpy, które jakem uważał, nie mogły być daleko. Ballastu miałem podostatkiem, byłem przeto bezpieczny. Zimno było coraz silniejsze, ale wiatr dość jednostajny a księżyc świecił jak słońce. Nareszcie ujrzałem się nad Alpami; pompatycznie wyglądały u dołu rozległe skały i urwiska, aż nagle wiatr się nieco zmienił — musiałem po kilka razy się spuszczać, aby się przez wierzchołki przedostać. O 11éj przebyłem szczęśliwie szczyty Alp, horyzont był gogodny a moja podróż jednostajną. Zachciało mi się jeść, znajdowałem się 4,600 metrów nad powierzchnią morza a koniecznie chciałem się dostać do Piemontu. Posiliwszy się nieco, wpadło mi na myśl zrzucić butelkę próżną w śnieg na dół, aby, jeżeli kto po mnie nietknięte te jeszcze stopą ludzką zwiedzi miejsca, zostawić tam ślad po sobie. O pół do drugiéj miałem pod sobą Monte Viso, którą znałem już z dawniejszéj mojéj podróży, a nieco późniéj z radością poznałem z daleka Mont-Blanc, ucieszyłem się, żem tak bliski Turynu. Po kwadransie śpuściłem się z największą łatwością i stanąłem w wiosce Piont Forte pod Stubini, 6 kilometrów od Turynu.

Austrya.

Wiedeń, dn. 1. Października. — W prowincyi staréj Austryi podobnie zbierze się korpus armii, jak w Voralbergu i Czechach. Na dowódzcę przeznaczono w tym korpusie jenerała Wratisława.

Według pewnych wiadomości poddanie z Komorna przyszło do skutku pod warunkami przyznanemi Wenecyi. Na szczytach Komorna powiewają jeszcze chorągwie węgierskie.

Rzecz osobliwsza, że do dzisiajszego dnia nic niewiemy o zgonie tragicznym Artura Görgeja. Niektórzy rozsiewają wieść, że zginął w pojedynku, drudzy i to prawdopodobniéj, że z ręki skrytobójczéj, przeto dziś nie możemy nic pewnego w téj mierze powiedzieć. Zaręczają, że rodzina Zichych i innym członkom sądu skazującego na powieszenie ich krewnego, ten sam los gotuje.

Namiestnik turecki w Bośnii doniósł austryackiemu ministerstwu wojny, że bośniackim powstańcom z Kroacyi dowożą broń i amunicyą. Z tego powodu otrzymała rada banalna polecenie do przekonania się, czyli doniesienie namiestnika na błędzie lub prawdzie się zasadza.

Dziś pierwszy statek parowy puścił się przez Komorn do Pesztu. Z Konstantynopola donoszą pod dniem 20. Września, że posłowie austryacki i rossyjski, po zerwaniu stosunków z portą otomańską, z powodu odmownéj odpowiedzi względem polskich i madziarskich wychodzców, wezwali pruskiego posła, aby objął opiekę nad rossyjskimi i austryackimi poddanymi. Sułtan posłał ministra Rifaat baszę z odpowiedzią własnoręczną, na list własnoręczny Mikołaja, który przywiózł sułtanowi były Polak Radziwiłł. Stan kupiecki w Konstantynopolu bardzo zatrwożony i sądzi, że Rossya z Austryą ułożyły jakiś plan na prowincye tureckie, który pokrywają gniewem o niewydanie wychodzców węgierskich.

Donoszą z Budy, że dzieci Koszuta wraz z swoją guwernantką osadzone są w tamtejszym gmachu prezydyalnym; tamże więziona jest żona wodza powstańców Guyona. Z umieszczonych na liście proskrypcyjnéj 69 indywiduów w powstaniu węgierskiém najwięcéj skompromitowanych, dwóch już nie żyje mianowcie poeta Petöffy Sandor i słynny z wymowy Vasvary Pal. Pierwszy zginął w Siedmiogrodzie pod Bemem, drugi w bitwie pod Raab.

Według dziennika »Soldatenfreund« korpus obserwacyjny w Czechach, który dotychczas składa się z 24 batalionów, 16 szwadronów i 11 bateryj, będzie podniesiony do 50,000 ludzi. Rozstawienie tego korpusu pozostawione jest dowódzcy jego feldm. arcyksięciu Albertowi, w porozumieniu z komenderującymw Czechach jeneralemfeldm. Khevenhüller. — Korpus mający się skoncentrować w Tyrolu pod dowództwem księcia Schwarcenberga, będzie się składał z 21 bat. piechoty, 4 pułk. konnicy i 11 bateryi.

Podział całéj armii austryackiéj na 14 korpusów, mogących być w jak najkrótszym czasie zruchomionemi, ma wkrótce być ogłoszony, artylerya będzie do 6 pułków podniesiona, każdy o 24 bateryach i tyluż kompaniach.

— Osoby powołane przez ministra sprawiedliwości przed kilkoma tygodniami b. r. do ułożenia słownika prawniczo-politycznego dla narodów sławiańskich, w skład Austryi wchodzących, rozpoczęły z końcem rzeczonego miesiąca swoje posiedzenia. Zgromadzenie to podzieliło się na cztery oddziały: czeski, serbski, ruski i polski, i zaczęło swoje czynności stósownie do życzeń ministerstwa, od tłómaczenia trudniejszych wyrazów, znajdujących się w ustawach tak nazwanych konstytucyjnych, obecnie w monarchii austryackiéj ogłaszanych. Nie mamy wprawdzie dotąd jeszcze rozwiniętych wszystkich praw ogólną ustawą zasadniczą przyrzeczonych; niektóre tylko ułamki téjże ustawy i to tymczasowo wydane, pojawiły się, jakoto: prawo

o urządzeniu gmin, prawo o zniesieniu powinności pańszczyznianych, prawo o urządzeniu żandarmeryi krajowéj, o polowaniu, o urządzeniu izby adwokatów i t. p. Inne części przepisów, urządzających stan wewnętrzny państwa, znajdują się jeszcze w gabinecie ministrów, wszelako zbór z osób w celu zwyż nadmienionym złożony, dopełnia włożonego na siebie zadania, odbiera bowiem za pośrednictwem sekretarza ministeryalnego codziennie półarkuszyk litografowany z wyrazami, do przetłumaczenia przeznaczonemi, który pojedyńczym członkom zboru przesyłanym bywa. Członkowie ci przetłumaczywszy w domu zadane wyrazy na swój język ojczysty, schodzą się codziennie na posiedzenia ogólne, na których rozważywszy prace szczegółowe, takowe przyjmują, zmieniają lub też odrzucają większością głosów. Prace tym sposobem wykończone, przesyła zbór ministerstwu sprawiedliwości; dotąd przetłómaczono już tym sposobem 3600 wyrazów. Nie są to wyrazy atoli wyłącznie prawnicze, (owszem takich niezbyt jest wiele); lecz jest to raczéj mieszanina z rozmaitych sztuk, rzemiosł i umiejętności bez ładu nagromadzona i do oddania w językach sławiańskich nieraz nader trudna. Przeważają wyrazy administracyjne, będące po największéj części spleśniałym zabytkiem biurokracyi, któréj pedantyzmu i wyobrażeń dzisiejsi prawodawcy całkowicie pozbyć się nie mogli. Tu i owdzie napotykać się dają wyrazy, wypożyczone w filozofii niemieckiéj, i śmiesznie przyczepione do mechanizmu rządowego. W końcu pełno drobiazgowych rozróżnień i odcieni pojęć, do zrozumienia niełatwych i częstokroć jedynie dla popisania się naukowością, lub okazania bogactwa języka niemieckiego powprowadzanych słów jednoznaczących; wszędzie mnóstwo słów różnorodnych w jeden wyraz sklejonych, językom niemieckim właściwych, ale sprzecznych z duchem języków sławiańskich. Nadmienić tu również należy: ponieważ ministerstwo przy zwołaniu w mowie będącego zboru miało na celu wprost przesławiańszczenie tylko wydawanych przez siebie ustaw i rozporządzeń; ztąd członkowie tego zboru nie tyle na rzeczywiste znaczenie słów, ile raczéj na myśl i zamiar prawodawcy w każdym pojedyńczym ustępie baczyć powinni; tymczasem nieraz wyrazy przetłómaczone, wyrwane ze związku, w który je myśl prawodawcy zaklęła, i uważane w sobie z odpowiedniemi wyrazami niemieckiemi najmniejszego niemają podobieństwa.

Wyrzec wszakże możemy, że w ogóle dążność nadania naszéj narodomyśli obcego kierunku, niewłaściwego przyrodzonemu onéj rozwojowi i nakazanego z góry — staje się zanadto widoczną, celem przywłaszczenia sobie umysłowego panowania i ułatwienia go na przyszłość, co wszystko jest nieszczęsnym skutkiem systemu centralizacyi, którego się obecne ministerstwo oburącz ima. Do wymienionych trudności, przydać jeszcze wypada i pospiech w pracy, ministerstwo bowiem nagli; niemożna się zatém dziwić, że przy najlepszych nawet chęciach i niezaprzeczonych zdolnościach niektórych członków, nieraz liche, prawdziwie tandeciarskie pojawiają się urobienia, co szczególnie ma miejsce przy tworzeniu wyrazów nowszych, rażących często ucho, i nieodpowiadających ani myślom, które mają przedstawiać, ani się zgadzających z prawidłami źródłosłowu.

Wspomniało się wyżéj o członkach tego zboru, podajemy przeto ich nazwiska, jakoto: prezydującym całego zboru jest znany uczonemu światu Szafarzyk. W oddziale czeskim zasiadają: Kollar, Antoni Rybiczki tłómacz ministeryalny, Dr. Maciej Dollenz i Alojzy Sembera; wyjąwszy Kollara, ludzie światu naukowemu nieznani. W oddziale serbskim są: Wuk Szczepan Karadicz, Iwan Mazuranicz, Karol Kuczmany, Miklosicz i Car. Oddział ruski składają: Grzegorz Szaszkiewicz, były deputowany, a teraźniejszy radzca ministeryalny i Juliusz Wysłobocki, urzędnik przy ministerstwie spraw wewnętrznych, ludzie uzdolnieni, a osobliwie pierwszy z literaturą ojczystą dobrze obeznany. Żałować tylko wypada, że słownictwo prawne Rusinów, dla braku słów własnych, czerpie z ukazów cesarsko-rosyjskich, a zatém nie będzie podobno posiadać znamienia czerwono-ruskiéj narodowości. Nakoniec w oddziale polskim zasiadają: Strojnowski, Feliks Słotwiński i Marceli Kawecki. Pierwszy niegdyś radzca apelacyjny, obecnie zaś radzca ministeryalny, dobrze znający prawodawstwo austryackie, z literaturą ojczystą daleko mniéj obeznany. Trudno wartość prac jego w tym zborze tłumaczów ocenić, zajęty bowiem układaniem projektów do praw, na posiedzeniu zboru już od znacznego czasu — wcale nieuczęszcza. Pozostaje zatém w oddziale polskim dwóch członków czynnych Słotwiński, znany jako profesor wydziału prawnego w Krakowie i piśmiennie pracujący, tudzież Kawecki człowiek młody, dawniéj praktykant przy fiskusie we Lwowie i nauczyciel dzieci Krauza, naówczas radzcy gubernialnego we Lwowie, obecnie nauczyciel języka polskiego i tłómacz przy ministerstwie, człowiek — dla którego Mrongowiusz i Linde są wyroczniami.

Semlin, d. 26. Września. — Wczora zatoczono na tutajszych wałach armaty. Według prywatnéj wiadomości, jenerał Bem wraz z 25 towarzyszami w Konstantynopolu miałl przejść do Islamizmu. Nie wiadomo, dokąd się Koszut udał.

Galicya.

Lwów. — Od c. k. wojskowéj śledczéj komisyi sekcyi w Wadowicach wydano zgodnością głosów pod dniem 22. Sierpnia r. b. poniższe wyroki: Sebastyan Pułek, rodem z Jaszczurowa, 44 lat mający, ojciec 3ga dzieci, włościan na gruncie. Antoni Kolendrowicz, z Wadowic, 49 lat mający, ojciec 3ga dzieci, z profesyi ślusarz, i Wilhelm Huppert, rodem z Klecza, wieku 30 lat wyznania starozakonnego, ojciec jednego dziecięcia, arendarz szynkowni: Wszyscy trzéj przyznali się przy indagacyi:

Że pierw wyrażony kupił na początku miesiąca Czerwca r. b. od ślusarza Kolendrowicza strzelbę na kapslach za 3 zr. 30 kr. w. w. którą tenże otrzymał od szynkarza Hupperta z poleceniem naprawy zamku przy niéj, miasto coby ją powinien był złożyć; przeto wszyscy trzéj osądzeni są według brzemienia proklamacyi z 10, Stycznia i dodatkowego rozporządzenia z 13. t. m. ze względu na tę okoliczność, że żaden z nich nie miał przytém dążności politycznych lub buntowniczych, — na karę 4ry-tygodniowego aresztu w sztokhauzie w żelazach, z zaostrzeniem go postem o chlebie i wodzie trzema razami każdego tygodnia.

Jan Mruzek, rodem z Łysiny, dominium Moszczarnica w cyrkule Wadowickim, 30 lat mający, religii katolickiéj, żonaty, ojciec jednego dziecięcia, gospodarz na gruncie, wyznał przy indagacyi: że po nastąpionem już ogłoszeniu względem oddania broni, przedał swą strzelbę, lecz przed odebraniem jeszcze należytości odebrał ją nazad; tudzież że nabył nadto jeden pistolet, który znaleziono u niego podczas przedsięwziętéj rewizyi domowéj wraz z czterema rożkami na proch, jednym woreczkiem ze śrótem zajęczym, jak niemniéj znaleziono 9 kul i pudełko z 3 kapslami. Osądzony przeto według brzmienia proklamacyi z 10. Stycznia i dodatkowego prezydyalnego rozporządzenia z 13. Stycznia r. b., chociaż zresztą nie zachodzą u niego ani polityczne ani buntownicze dążności, za przestąpienie stanu oblężenia przez zatajenie broni i amunicyi na dwumiesięczny areszt w sztokhauzie w żelazach, zaostrzony postem o chlebie i wodzie trzy razy w każdym tygodniu.

Czerniowce, 15. Września. — Wyrokiem sądu wojennego Dumitrasch Onika, właściciel gruntu, rodem z wyższego Horodnika, w dominium Radautz na Bukowinie, 45 lat mający, religii grecko-nieunickiéj, żonaty, ojciec 5 dzieci, za zatajenie broni bez zamiaru zdrady stanu skazany został na dwumiesięczny, a Józef Forkatsch, rodem z Czerniowiec na Bukowinie, 17 lat mający, religii ewan., bezżenny, czeladnik młynarski, za zatajenie pistoletu ze względu na łagodzące okoliczności na 14-dniowy areszt w sztokhauzie w kajdanach.

Lwów, d. 26. Września. — Prawnym wyrokiem, potwierdzonym przez Jego Excelencyę tutejszego komenderującego jenerała na dniu 25. Września, skazano d. 24. b. m. Abrahama Flecker za sprzedawanie fajek z napisem: Kossuth, na ośmiodniowy, a jego żonę Zurtel Flecker na czterodniowy areszt; jednakże kara ta została przez Jego Excelencyę komenderującego jenerała w drodze łaski całkiem darowaną.

Od c. k. wojskowéj komisyi śledczéj sekcyi pierwszéj.

OBWIESZCZENIE.

Spis wszystkich osób, co w mieście tutejszém jako przysięgli mogą być wybranymi, dnia 8., 9. i 10. m. b. podczas godzin służbowych w sali posiedzeń naszych do wglądania dla każdego będzie wyłożony.

Jeżeliby kto bez przyczyny miał być opuszczony lub bez względu na przyczyny służące na uwolnienie jego do przyjęcia takiego urzędu do téj listy miał być przyjęty, winien reklamacyą swoją w tych 3ch dniach podać do protokułu. Po ich upłynieniu lista zostanie zawarta.

Poznań, dnia 1. Października 1849.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Tutejszy zastawnik Herrmann Lichtenstein podał nam spis złożonych u niego i już przedawnionych zastawów z wnioskiem sprzedaży tychże celem jego zaspokojenia.

W skutku tego wyznaczyliśmy termin sprzedaży na dzień 7. Listopada o godzinie 9téj przed południem w mieszkaniu Lichtensteina przy ulicy Farnéj pod Nr. 91. przed JP. Głębockim Inspektorem kancelaryi jako kowmissarzem aukcyi, w którym sprzedaż tychże zastawów, składających się z różnéj odzieży i materyi, jako też pościeli i naczyń z miedzi, z srebrnych łyżek i złotych pierścionków, ma nastąpić najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatę.

Zarazem zapozywają się ci, którzy u Herrmanna Lichtensteina zastawy złożyli, które od 6. miesięcy albo dłużéj są przedawnione, ażeby takowe jeszcze przed terminem sprzedaży wykupili, lub jeżeliby mniemali mieć uzasadnione zarzuty przeciw długowi, takowe Sądowi do dalszéj decyzyi podali, w przeciwnym bowiem razie sprzedaż zastawów nastąpi; wierzyciel z zebranych pieniędzy zaspokojonym i pozostać mogąca reszta do tutejszéj kassy ubogich oddaną zostanie, a późniéj nikt więcéj zarzutami swymi przeciw umówionemu długowi nie będzie słuchanym.

Bydgoszcz, dnia 17. Czerwca 1849. r.

Król. Sąd powiatowy, wydziału I.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 3. Października 1849.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	106	$105\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego ..	$3\frac{1}{2}$	$89\frac{1}{2}$	89
Obligi premiów handlu morsk.	—	$101\frac{1}{4}$	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi miasta Berlina	5	—	103
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	90	$89\frac{1}{2}$
" " W. X. Poznańsk.	4	—	—
" " dito nowe	$3\frac{1}{2}$	$89\frac{7}{12}$	$89\frac{1}{12}$
" " Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{1}{4}$
" " Pomorskie...	$3\frac{1}{2}$	95	$94\frac{1}{2}$
" " March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{1}{2}$	95
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{7}{12}$	$12\frac{1}{12}$
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	85	$84\frac{3}{4}$